

Damian Tchorek
MIM

Szwajcarski scyzoryk z ekranem HD?

Czy ktoś pamięta jeszcze, do czego służył telefon?

Od opatentowania telefonu przez Aleksandra Bella w 1876 r aż do wprowadzenia na rynek iPhone'a w 2006 r kluczową (i w zasadzie jedyną) funkcją telefonu była komunikacja z ludźmi. Nikt nie przypuszczał, że to urządzenie będzie mogło kiedyś posłużyć do oglądania filmów w FULL HD czy strzelania z procy wściekłymi ptakami. Od pojawienia się na świecie, rynek smartphonów stale się rozszerza, a firmy elektroniczne, wciskające w te urządzenia najnowsze technologie, notują coraz większe zyski. Chęć pokonania konkurencji spowoduje niewyobrażalny rozwój technologii urządzeń przenośnych.

Jaka jest przyszłość smartphonów?

Ludzie pragną mieć na wyciągnięcie ręki coraz więcej usług i możliwości kontroli swojego cyfrowego i realnego życia. Widać to np. w komórkowych biletach miesięcznych czy metodach płatniczych. Można więc przypuszczać, że już niedługo zniknie nazwa smartphone, a pojawi się coś w rodzaju PMD – personal mobile device. Urządzenie to będzie nie tylko telefonem, mini-kinem domowym i konsolą do gier, ale zacznie być nieodłączną częścią każdego z nas, posiadającą kontrolę nad wszystkimi zdarzeniami czy czynnościami codziennego, życia. Dowód osobisty ani żaden inny przedmiot mający potwierdzić naszą tożsamość nie będzie już potrzebny. Kluczyki do samochodu jak i domu zostaną zastąpione „metodą zbliżeniową”. Podpisując umowę w banku zamiast okazania dokumentów i czekania aż pracownik przepisze nasze dane sprawdzając 2 razy czy wszystko się zgadza, wystarczy ekran z własnym zdjęciem oraz fale radiowe z cyfrowym podpisem.

Brzmi zachęcająco, ale co jeśli w jakiś sposób stracimy nasze urządzenie?

Pomysł firmy ADS¹ wydaje się rozwiązywać ten problem. Najlepszym miejscem, gdzie nikt poza nami nie ma dostępu (jak wiadomo z historii złotego zegarka jednego z głównych bohaterów Pulp Fiction²) jest własne ciało. Oczywiście, nie stosując chwytów poniżej pasa, firma ADS zaproponowała wstrzykiwanie zminiaturyzowanego chipa w ramię. Traktując ten zabieg jak jednorazową szczepionkę już teraz można częściowo stać się cyborgiem z własnym modulem identyfikującym. W przyszłości takie chipy będą mogły służyć „zbliżeniowo”, a PMD blokować lub nawet czyścić wszystkie prywatne dane, gdy znajdzie się zbyt daleko właściciela. Korzystając z faktu bycia pod skórą, chipy będą mogły mierzyć parametry zdrowia, a w przypadku omdlenia użytkownika, automatycznie uruchamiać wysyłanie komunikatu przez PMD do najbliższego oddziału pogotowia.

Innym interesującym kierunkiem postępu technologii w sferze urządzeń przenośnych jest miniaturyzacja zbędnych elementów. Samsung, w chwili gdy to piszę, dopracowuje zaprezentowane w ubiegłym roku giętkie ekrany LCD³. Pierwsze prototypy mają grubość 0,3mm i można je zwinąć w rulon o średnicy 1 cm. Naturalnym następnym krokiem staną się urządzenia, które będzie się nosić tak jak wyszukaną biżuterię. Łapiąc za krawędzie z obu stron opaski na rękę - PMD zorientuje się, że w tej chwili ma być telefonem - wyprostuje się i pozwoli manipulować swoim 8,5 calowym ekranem-bransoletą⁴. Twórcy odzieży z pewnością się ucieszą, kiedy będą w stanie wyprodukować koszulę z ekranu LCD, zmieniającą kolor lub cały wzór w zależności od nastroju noszącego. Któż nie chciałby zmienić tapety swojego ubrania robiąc zdjęcie telefonem jakiemuś ciekawemu wzorowi?

Czy rzeczywiście wygląda to tak pięknie?

Niestety do tej pory wszystkie urządzenia przenośne mają jedną poważną wadę – czas życia baterii.

¹ http://en.wikipedia.org/wiki/Applied_Digital_Solutions

² <http://www.youtube.com/watch?v=GRERgiEd3tQ>

³ <http://sampro.pl/gietki-panel-samsung-flexible-amoled/>
<http://www.youtube.com/watch?v=kJEHp15Hoo0>

⁴ <http://www.youtube.com/watch?v=D3dF44XtHek>

Nie jest to aż tak poważny problem w przypadku aparatów cyfrowych czy e-readerów – (te drugie potrafią wytrzymać miesiąc bez ładowania), jednak dla smartphone'ów przełom musi dopiero nadejść. Już w tej chwili jesteśmy w stanie wyprodukować urządzenia 10x szybsze, niż te dostępne na rynku - lecz ich prądożerność pozbawiłaby je wartości użytkowej⁵. Wydajność na poziomie kilku godzin przy pełnym obciążeniu przestaje być wystarczająca do swobodnego użytkowania. Myśląc o nieuchronnym „battery low” przestajemy wykorzystywać wszystkie funkcjonalności naszych urządzeń i robimy krok wstecz ograniczając się jedynie do tych podstawowych.

Patrząc na kolosalne zmiany, jakie nastąpiły w ostatnich 5 latach chciałoby się rzec, że wizja urządzenia-„stacji centralnej” we własnej kieszeni jest już tylko kwestią czasu. Jednakże, odkrycia, których do tej pory nie dokonano, mogą sprawić, iż będzie to AŻ kwestia czasu.

⁵MIM